№ 92. Dnia 26 kwietnia. WTOREK. Dnia 14 (26) kwietnia 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Marcelina i Kleta PP. MM.
Jutro: Teofila Biskupa.
Wschód słońca o godz. 4 m. 50. Zachód o godz. 7 m. 8
Długość dnia godz. 14 m. 18. Przybyło dniu godz. 6 m. 40

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, *dnia 26/IV 1892 r.*

× Ceny okowity w naszem mieście na tydzień bieżący utrzymały się takiesame, jakie były w zeszłym tygodniu, a mianowicie: na sprzedaż hurtową rs. 8.85, na sprzedaż detaliczną rs. 8.95 za wiadro netto.

× Ogólne zebranie akcyonaryuszów towarzystwa przemysłowego pod firmą „Leon Allart i sp.“, odbędzie się w Roubaix w dniu 4 maja r. b. Na zebraniu tem między innemi ma być rozstrzygnięta kwestya powiększenia kapitału zakładowego.

Cła.

× Obanderolowanie win zagranicznych, w beczkach sprowadzanych, ma być niezadługo do skutku doprowadzone, a to według następującego porządku: właściciel wypisanego z zagranicy w beczce wina, po otrzymaniu go na komorze celnej, będzie obowiązany wnieść na ręce władz celnych kaucyę, stanowiącą przynajmniej 25% wartości wina. Kaucya ta zostanie zwróconą dopiero po rozlaniu wina w butelki i obanderolowaniu ich w obecności urzędników, którzy uprzednio sprawdzą, czy do beczek nie były domięszane jakieś zaprawy; wrazie bowiem wykrycia domięszek, jak woda, fuksyna, gliceryna i t. p. w winie już zbutelkowanem, kaucya zostanie zatrzymaną tytułem kary. Jednocześnie z zamiarem obanderolowania win zagranicznych, będzie wzbronione producentom win krajowych używać nazw, które tylko na etykietach trunków zagranicznych mają być umieszczane.

Drogi wodne.

× W celu poparcia żeglugi i handlu na morzu Kaspijskiem, zarząd pocztowo-telegraficzny postanowił przystąpić latem do urządzenia w tem morzu telegrafu podwodnego od miejscowości Birniczjaja Kosa.

× Ministeryum komunikacyj zwróciło szczególną uwagę na drogi wodne i na roboty irygacyjne, przyczem postanowiło w roku bieżącym przystąpić do pogłębienia rzek: Wołgi, Donu i Dniepru. Roboty irygacyjne rozpoczną się najprzód na Kaukazie.

× Zarząd komunikacyj polecił opracować mapę Wisły wraz ze wszystkiemi dopływami, z oznaczeniem na tych ostatnich, do których punktów są spławnemi i dla jakich mianowicie statków.

× Kwestya urządzenia portu w Berdiańsku rozstrzygnięta już jest ostatecznie twierdząco. Roboty około jego budowy rozpoczną się wkrótce.

Drogi żelazne.

× W ubiegłym tygodniu wyruszyła z Białegostoku partya inżynierów z robotnikami, celem rozpoczęcia robót przy budowie kolei nadnarwiańskiej. Roboty ziemne będą niebawem rozpoczęte, jak również budowa mostu na Narwi. Potrzebne dla prowizorycznego mostu drzewo zostało już zakupione.

× Zarząd drogi nadwiślańskiej, ze względu na częste kolizye, wynikające z niejednakowych instrukcyj, wydanych dla naczelników stacyjnych, postanowił ułożyć nową instrukcyę, któraby obowiązywała naczelników stacyj na wszystkich drogach żelaznych. W tym celu, z polecenia zarządu, urzędnik kancelaryi tejże kolei, p. Szablowski, opracował nową wspólną instrukcyę, która, wedle opinii rzeczoznawców, uznaną została za nader praktyczną. Instrukcya ta przedstawioną została p. inspektorowi rządowemu dróg żelaznych, poczem przesłaną zostanie do ministeryum komunikacyj.

× Kolej żelazna warszawsko-petersburska, dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach, urządziła przystanek Ząbki, pomiędzy stacyami Wołominem a Warszawą. Opłata za przejazd z Warszawy lub z Wołomina do przystanku Ząbki i z powrotem, pobieraną będzie za całą przestrzeń między Warszawą i Wołominem, wskutek czego pasażerowie, udający się do Ząbek, powinni posiadać bilet do stacyi następującej za przystankiem.

× Pułkownik von Wendrych zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, że, skutkiem ukończenia przewozu zapasów i zaległości zbożowych drogami żelaznemi w Cesarstwie, wszystkie drogi, zajęte dotąd wyłącznie przewozem zboża, zostają już wolne dla wszelkich innych transportów, wysyłanych z dróg obcych i że zakaz wysyłania ładunków na te drogi zostaje cofnięty.

× Dla usunięcia sporów pomiędzy pasażerami o miejsca w wagonach kolejowych, postanowiono, jak donosi „Nowoje wremia“, ponumerować te miejsca i na biletach pasażerskich oznaczać numery miejsc.

× Koleje żelazne prywatne, według informacyj dzienników ruskich, będą obowiązane od dochodów swoich odliczać pewną część do rozporządzenia ministeryum komunikacyi. Sumy te obracane będą na potrzeby dróg owych, jak remont, uzupełnienie taboru etc.

Handel.

× W ministeryum skarbu zebrane są obecnie wszystkie prośby kupców giełdowych i gospodarzy wiejskich Rosyi zachodniej, południowo-zachodniej i północnej, które rozpatrywane są w oddziale specyalnym, zajmującym się uporządkowaniem ruskiego handlu zbożowego. Po powrocie z zagranicy inspektora zbożowego, A. Kozlowskiego, prośby te rozpatrzone będą ostatecznie i przedstawione do zatwierdzenia ministeryum skarbu. Pomiędzy innemi, znajdują się tam podania o ustanowienie komisyi zbożowej, komisyj arbitrażowych, o ustanowienie bazarów prawidłowych i przedsięwzięcie środków, zmierzających do usunięcia skupowania zboża włościańskiego przez spekulantów i agentów żydowskich, oraz o usunięcie nieprawnego maklerstwa i pośrednictwa we wszystkich sprawach, dotyczących handlu zbożem.

× Cenę cegły podwyższono w Warszawie o rs. 2 na tysiącu. Z powodu ożywionego ruchu budowlanego, specyaliści zapowiadają jeszcze większą podwyżkę.

Pieniądze i kredyt.

× Z warszawskiego rynku pieniężnego „Kuryer warszawski“ pisze co następuje: „Dawno tutejsze sfery handlowe nie odczuwały tak poważnych zmian na rynku pieniężnym, jak w przeciągu czterech ostatnich miesięcy. Gdy na początku r. b. gotówka znajdowała się w tak drobnych ilościach, iż pierwszorzędne domy bankowe oraz banki z chęcią ją na 6% w stosunku rocznym przyjmowały, obecnie, z powodu przepełnienia kas, pieniędzy wogóle przyjmować nie chcą. Skok ten jest o tyle dotkliwym dla tutejszego świata finansowego, iż na razie nie można w przybliżeniu nawet ocenić, kiedy stopa procentowa podrożeje. A stan obecny jest nienormalnym. W zwykłych warunkach banki pobierają od zaliczeń, wydawanych na papiery 1% do 2% wyżej stopy procentowej banku państwa, podczas gdy obecnie większe zaliczenia wydawane są na 3½% w stosunku rocznym; za giełdzie zaś wypożyczają pieniądze bankierzy bankierom na 2½%, a nawet na 2%. Naturalnem następstwem tej obfitości gotówki jest zwyżka kursowa wszystkich papierów publicznych oraz akcyj. Sądzimy nie bez powo-

Z TYGODNIA.

Nudy świąteczne i co nas łączy. — Knajpiarstwo i sporty. — Ogrodnictwo przemysłowe. — Kapryśna kokietka.

Między nami mówiąc, święta były po prostu... nudne, jak wszędzie zresztą na prowincyi, choć się do tego nie radzi przyznajemy. Wytrąceni z powszedniej kolei życia, hołdując starym zwyczajom, pilimy tylko i jedli „na urząd“: jedni, pobudzani „wrodzonem nam“, jak powiada pewien nasz działacz publiczny, „obżarstwem“, drudzy z rozpaczy z powodu nudów, aby czemkolwiek urozmaicić jednostajną egzystencyę świąteczną, inni powodowali pełną pietyzmu lojalnością względem starej tradycyi. Ale przecież porusza to stojącą wodę naszego życia, choć tam więc trapi nas potem „katzenjammer“, ile za to zyskuje od owego „podlewania“ życie społeczne!

Wiadomo bowiem, że nigdy i nigdzie nie tchniemy takim zapałem, nie rozporządzamy taką elokwencyą, nie rzucamy tylu genialnych myśli i projektów, jak przy kieliszku! Umysłowość nasza nie „podlewana“ więdnie i zanika, jak wątła roślinka, do której zatamowano przypływ soków żywotnych...

Słusznie też jeden mój przyjaciel, socyolog cichy, nie roszczący sobie żadnych pretensyj do publicznego uznania, twierdzi, że rozwój skłonności do spirytualiów i knajpiarstwa w kraju jest objawem nader dodatnim, bo znamionującym wzrost wyższych aspiracyj społecznych...

Ów mój przyjaciel, kawaler, ułożył sobie też program spędzenia świąt w tym duchu: „Wyśpię się, a wstawszy późno, najem się, potem się „urżnę“ i pójdę spać, potem znowu wstanę, najem się, urżnę i t. d. aż do końca. Jak się zdarzy przytem jakie małe, a przyjemne intermezzo, to nie zepsuje ono myśli przewodniej, wskazującej na najlepszą cząstkę naszego żywota w Łodzi“.

Ten przynajmniej szczery, wie jak nie dać zasnąć myśli społecznej i pobudzić ją do czynu!

Co prawda, to i wybuch zapału, podnieconego oparami winnemi, lub wogóle alkoholicznemi, również doniosłe, nie licząc „katzenjammeru“, wydaje rezultaty. Protestuję też gorąco w imieniu prowincyi, aczkolwiek ogólnego mandatu do tego nie posiadam, przeciwko pomawianiu nas o różne brzydkie wady, a między innemi t. zw. knajpiarstwo. Robi to systematycznie pewien publicysta w „Wieku“, w artykułach p. t. „Sprawy i potrzeby prowincyi“.

Najwidoczniej nie pojmuje on tych „potrzeb“, skoro domaga się—o zaślepienie!—zniesienia knajp, tych ośrodków, naokoło których oscyluje życie publiczne na prowincyi... Gdzieżbyśmy się bowiem zbierali, gdzie rozbierali różne kwestye społeczne lokalnego lub ogólnego znaczenia, gdzieby się wyrabiała pożądana solidarność społeczna?! Wszak Paryż posiadał wywierające wielki wpływ na ruch umysłowy kawiarnie literackie, gdzie się zbierała śmietanka świata artystyczno-literackiego!

Taką rolę odgrywa knajpa na naszej prowincyi. Bez niej zamarłoby życie towarzyskie do reszty, ustałby ruch umysłowy i wyczerpał się wszelki zapał do czynu. Gdyby nie knajpa, niejeden zapomniałby z czasem mówić, ograniczając się do pewnej ilości słów i wyrażeń, ściśle związanych z geszeftem lub... kombinacyami wintowemi.

Reasumując, co wyżej powiedziano, przychodzę do niemylnego wniosku, że... „podlewanie“ wspiera rozwój działalności umysłowej i społecznej na prowincyi, a knajpa dla niższych i wyższych jednako służy za punkt zborny dla wzajemnego porozumienia się ku łącznemu działaniu. Że tam przy tej okazyi w warstwach niższych nie brak sińców i krwawych rozpraw, a w wyższych wzajemnego gryzienia się z powodu zawiedzionych małostkowych ambicyjek i drobnych zawiści, to nie dowodzi to wcale, by „knajpiarstwo“ nie miało mieć dobroczynnego wpływu na sprawy prowincyi. Dodaje ono np. animuszu do pogodzenia się z dolą i ludźmi, gdy zanadto nam doskwierają!...

Zresztą, środki proponowane przez owego publicystę przeciwko marnowaniu zdrowia i pieniędzy w zatrutej atmosferze knajp, wcale nie odpowiadają celowi. Knajpy stworzyła potrzeba, jakkolwiek niezdrowa, i wpływa na mnożenie się ich ciągle. Nic tu nie pomogą różne ograniczenia administracyjne, akcyzowe i t. p. Brak w dostatecznej ilości zastosowanych do potrzeb i środków różnych klas ludności najrozmaitszych resurs, klubów, stowarzyszeń publicznych, zastępują właśnie owe knajpy. Kto wie, jak pięknie rozwijają się stowarzyszenia śpiewackie, jak naprzykład „Lutnia“, lub wszelkie stowarzyszenia sportowe, jak wioślarskie warszawskie, cyklistów warszawskie i łódzkie — ten zrozumie, gdzie leży tu punkt ciężkości i czem walczyć należy przeciwko rozwijającej się coraz więcej, u góry i u dołu, manii knajpowania.

Jeszcze jeden nowy u nas, ale stary już bardzo wszędzie sport, rozwijać się zaczyna w Warszawie. Mówię o ćwiczeniach gimnastycznych. Powstał pono projekt założenia towarzystwa gimnastycznego: p-na Kuczalska, przy pomocy nauczycielki szwedki, otwiera zakład gimnastyczny dla kobiet, a dr. Orłowski miał niedawno na posiedzeniu sekcyi rzemieślniczej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odczyt o gimnastyce szwedzkiej i dobroczynnym jej wpływie na rozwój sił fizycznych u ludzi klas pracujących.

Zapobiegawczy ów i leczniczy wpływ daje się zwłaszcza zastosować do usunięcia lub ograniczenia różnych zboczeń i cierpień zawodowych, to jest wytwarzanych przez zawód, dający utrzymanie. Podlegają im różni rzemieślnicy. U stolarzów wytwarza się skrzywienie łopatki, u szewców i krawców skrzywienie kręgosłupa, wklęśnięcie klatki piersiowej, u zecerów zaś rozszerzenie żył w nogach i t. p. Rzucono więc w sekcyi projekt urządzenia lekcyj gimnastyki dla młodzi rzemieślniczej.

Zaniedbany zatem u nas sport gimnastyczny przedstawia pole do łączenia się w wspólnym celu—wyrobienia i zachowania sił fizycznych, przy nader przytem ograniczonych środkach materyalnych, gdyż gimnastyka szwedzka niezmiernie małe pociąga za sobą koszty.

Obok sportowych, bardzo pomyślnym, a pożytecznym dla kraju rozwojem, cieszy się także nader sympatyczne warszawskie towarzystwo ogrodnicze, dzięki początkowaniu i staraniom którego miść będziemy w Łodzi wystawę ogrodniczą.

Przypominam przy tej sposobności o podnoszonej nieraz w „Dzienniku“ potrzebie rozwoju naokół naszego miasta ogrodnictwa „przemysłowego“. Może wystawa zwróci wreszcie uwagę na dobry rynek handlowy, jaki przedstawia dwóchsettysięczne miasto dla takiego ogrodnictwa, tak pięknie rozwiniętego naokoło Warszawy. A może i samo towarzystwo ogrodnicze warszawskie założyłoby w pobliżu miasta plantacye ogrodnicze, które, racyonalnie i energicznie prowadzone, dałby mu mogły spore odsetki od włożonego kapitału i zaopatrywać miasto obficiej, niż to się dzieje dotąd, i po tańszych cenach, w wyborowe jarzyny, owoce i inne ogrodnicze produkty? Obecnie znaczną część tych produktów muszą do Łodzi przywozić ze stron dalekich, a także z Warszawy, co wpływa silnie na ceny.

Do kwestyi tej powrócimy jeszcze, gdy wystawa pocznie ściągać tysiące łodzian do pięknego Helenowa, a ciepłe słońce wiosenne pokryje świat zieloności.

Tymczasem, kapryśna kokietka, wiosna, zasłoniła sobie twarzyczkę zagniewaną chmurami, chłodem przejmując niecierpliwych wielbicieli. Cierpliwości tylko!... Wkrótce uśmiech czarowny rozjaśni jej chmurne oblicze i, wpatrzeni w czarodziejkę, zapomnimy o chwilach jej złego humoru.

Warto przecie znieść owe dnie zgryźliwego usposobienia pięknej kokietki dla jednego pierwszego jej, cudnego uśmiechu. Poeta bowiem powiada:

Lepsza w maju jedna chwilka,
Niźli w zimie całe grudnie...

Homonovus.

du, że na wypadek, gdyby obfitość gotówki trwała czas jeszcze pewien, papiery, pomimo cen dość wysokich, jeszcze bardziej zdrożeją. Przyczyny, które stan obecny wywołały, wynikły wskutek znacznego zmniejszenia obrotów handlowych, i dlatego prawdopodobnie coraz więcej pojawiać się będzie gotówki na targu. Bądźcobądź, stan obecny nie jest normalnym i przesilenie nastąpić musi: jeżeli zatem urodzaje wypadną bodajby względnie pomyślnie, zyski dla całego kraju będą bardzo poważne, ponieważ środków na ułatwienie tranzakcyj handlowych będzie aż nadto."

× Celem ułatwienia stowarzyszonym dopełniania konwersyi pożyczek, dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Warszawy zaprowadziła nowe ułatwienie. Udogodnienie polega na przyjmowaniu w biurze dyrekcyi deklaracyj od osób, mających zamiar sprzedać listy zastawne m. Warszawy seryi dawniejszych, lub zamienić je na listy seryi bieżącej. Manipulacya ma na celu ułatwienie stowarzyszonym pośrednictwa wprost z właścicielami listów, dlatego też adresy posiadaczy listów zastawnych komunikowane będą na żądanie stowarzyszonym, pragnącym dopełnić konwersyi. Dyrekcya nadto objaśnia swoich stowarzyszonych, że konwersye lub spłaty pożyczek dokonywać się mogą listami odpowiedniej seryi lub gotowizną. Spłata lub konwersya gotowizną dogodniejsza jest w miesiącu kwietniu lub październiku, gdy listy zastawne stoją wyżej, niż rs. 102 za 100, niż w miesiącu maju i listopadzie, kiedy za listy żądane jest więcej, niż 101 rs. 65 kop. W miesiącach zaś pozostałych, po odbytych losowaniach, które przypadają 1-szego czerwca i 1-szego grudnia każdego roku, dogodniejszem jest dla stowarzyszonych dokonywać konwersyi lub spłaty listami zastawnemi, wówczas nawet, gdy listy stać będą wyżej od wspomnianego kursu rubli 102 za 100.

Poczty i telegrafy.

× Projekt urządzenia poczt wiejskich został zaniechany, a to z braku odpowiedniego funduszu. Natomiast powstał zamiar ułatwień w otrzymywaniu korespondencyi po wsiach, przez organizacyę posłańców, na koszt osób interesowanych, czyli mieszkańców wsi. W tym celu na zebraniach gminnych zostanie uchwalonem, aby każdy mieszkaniec, odbierający listy i gazety, wnosił pewną składkę roczną na utrzymanie stałych posłańców, którzy, podług projektu organizacyjnego, będą się znajdować pod bezpośrednieem zwierzchnictwem wójtów gmin.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× W Kijowie sformowano ostatecznie południowo-zachodnie ruskie towarzystwo rolnicze, które nabywać będzie grunty wolne i sprzedawać je następnie przesiedleńcom ruskim z gubernij wewnętrznych na warunkach ulgowych.

Ubezpieczenia.

× Na mających odbyć się niezadługo w Petersburgu ogólnych zebraniach akcyonaryuszy towarzystw ubezpieczeń od ognia podniesiona będzie kwestya zmniejszenia premiów dla tych domów, które zaopatrzone są w wodociągi.

Z MIASTA.

—o—

Sąd okręgowy. W dniu 3-cim maja r. b. zjeżdża do Łodzi drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego, celem osądzenia kilkunastu spraw tutejszych. Posiedzenia sądu rozpoczną się w dniu 4 maja i trwać będą przez dni cztery (4, 5, 6 i 7 maja). Na wokandzie pierwszego dnia znajduje się 7 spraw, drugiego — 5, trzeciego — 7 i czwartego — 7.

Osobiste. W mieście naszem bawi p. Włodzimierz Trąmpczyński, dziennikarz warszawski, b. współpracownik „Dziennika łódzkiego".

Z towarzystwa opieki nad zwierzętami. Przypominamy, że w dniu jutrzejszym wieczorem odbędzie się w sali hotelu Victoria miesięczne zebranie członków towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Zadrzewianie dróg. Na kilku zebraniach gminnych w okolicy Łodzi postanowiono obsadzać drogi szpalerami drzew. Drzewek dostarczyć mają gminy, koszt zaś zasadzenia ponieść mają wsie, do których droga należy.

Cyklista. Wkrótce przybędzie do Łodzi słynny w świecie sportowym cyklista p. P. Leopoldi, który zamierza urządzić tutaj przedstawienie w sali koncertowej. Pan Leopoldi popisywać się będzie jazdą na welocypedach i monocyklu. Produkcye p. L. odznaczają się, według opinii znawców, nadzwyczajną zręcznością gimnastyczną.

Licytacya. W dniu 4 maja r. b., w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacya na sprzedaż 1,337 sztuk drzew z poręb łódzkiego lasu miejskiego. Licytacya rozpocznie się od sumy rs. 1,081 kop. 62.

Niedoszłe samobójstwo. Michał G., zamieszkały w domu pod nr. 959, cierpi pomięszanie zmysłów. Przed kilku dniami, podrażniony silną sprzeczką z rodziną, pochwycił nóż i zadał sobie ranę w brzuch. Rana jednak okazała się lekką i życiu desperata nie zagraża.

Pożar. W tych dniach, w majątku Biesiekierz blizko Zgierza, należącym do p. Tomczaka, wynikł pożar, który strawił prawie doszczętnie wszystkie zabudowania folwarczne wraz z krescencyą. Straty są bardzo znaczne.

Kradzieże. Do mieszkania H. Epsteina, w domu pod № 29, przy ulicy Podrzecznej, dostali się złodzieje i wynieśli różnych rzeczy na sumę przeszło rs. 100 O kradzież podejrzani są dwaj znani tutejsi rzezimieszkowie: Wawrzyniec W. i Aleksander O.

Niewiadomi złodzieje wyłamali okno do mieszkania Jankla Czośniaka, w domu pod № 70 przy ulicy Podrzecznej i skradli różnych rzeczy na sumę przeszło 150 rs.

Kradzieże w powiecie. W osadzie Tuszyn, powiatu łódzkiego, ze stajni Wojciecha Porczyńskiego uprowadzono klacz, wartości rs. 30 i źrebaka, wartości rs. 20.

Tamże ze stajni Arona Janowskiego uprowadzono konia, wartości rs. 40.

Na ślad złodziei w obu kradzieżach dotąd nie natrafiono.

Z poza Łodzi.

—o—

Warszawa.

Na mogile zmarłego przed rokiem dziennikarza-literata ś. p. Wincentego Korotyńskiego, wkrótce stanie ozdobny pomnik. Wykonanie nagrobka powierzono jednemu z bardziej znanych artystów rzeźbiarzy.

Grono osób postanowiło rozpocząć w Warszawie starania o uzyskanie części parku praskiego, w którejby mógł być umieszczony zwierzyniec. Inicyatorowie na kupno zwierząt chcą złożyć 3,000 rs.

Wkrótce, w okolicy Warszawy, zacznie funkcyonować na dużą skalę zakład sterylizacyi mleka, urządzony na wzór podobnych najpierwszych zakładów zagranicznych. Nowy zakład posiadać będzie własne krowiarnie i pozostawać będzie pod kierunkiem jednego z warszawskich lekarzy-specyalistów.

Szkoła pływania dla kobiet ma być założoną w Warszawie przez pannę Natalię Żelańską, która uczyła się tej sztuki w jednym z zakładów londyńskich. Budynek na cel powyższy będzie wybudowy w pobliżu łachy wiślanej.

Petersburg.

Ministeryum oświaty zamierza wypracować projekt przepisów o towarzystwach naukowych, podług których wszystkie tego rodzaju instytucye byłyby do pewnego stopnia połączone z akademią nauk w Petersburgu.

W ministeryum dóbr państwa opracowano już ostatecznie ustawę niższych szkół agronomicznych. Ustawa ta ma być wniesiona do rozpatrzenia rady państwa jeszcze w roku bieżącym.

W dniu 24 tym marca (st. st.) r. b. zatwierdzona została ustawa towarzystwa „Espero", założonego dla rozpowszechniania międzynarodowego języka, wynalezionego przez dra Esperanto (Samenhofa). Pierwsze ogólne zebranie członków nowego stowarzyszenia odbędzie się w przyszłym miesiącu.

„Nowoje wremia" donosi, że ministeryum skarbu w porozumieniu się z ministeryum oświaty zamierza założyć cały szereg niższych szkół handlowych. Prócz tego istnieje projekt założenia jednego lub dwu wyższych instytutów handlowych wyłącznie dla przygotowywania nauczycieli średnich szkół handlowych, tudzież doświadczonych wyższych agentów handlowych.

„Graždanin" donosi, że departament medyczny wydał rozporządzenie, aby osoby, życzące sobie otrzymać stopień dentysty, prócz ostatecznego egzaminu w uniwersytecie lub akademii medycznej, poddawały jeszcze sprawdzeniu swe wiadomości dentystyczne w specyalnej komisyi egzaminacyjnej przy gubernialnym zarządzie lekarskim. Przepis ten jednak nie będzie rozciągał się na osoby, które ukończyły kurs „Pierwszej ruskiej szkoły dentystycznej w Petersburgu."

Departament medyczny poruszył bardzo ważną sprawę reformy instytutów i przytułków położniczych w całem państwie. Przedewszystkiem liczba tych instytucyj w miastach stołecznych i gubernialnych będzie powiększoną, aby tym sposobem zmniejszyć ilość prywatnych tego rodzaju zakładów, w których, jak świadczą zebrane dane, dzieją się różne nadużycia. Fundusz na utrzymanie zakładów czerpany będzie z podatku szpitalnego, przytułki zaś będą udzielać schronienia i opieki bezpłatnie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

—o—

*** **Muzeum historyczne m. Lwowa** będzie wkrótce otwarte w gmachu ratuszowym. Znajdą tu pomieszczenie wszystkie te przedmioty pamiątkowe, które w jakimbądź stoją związku z przeszłością i rozwojem stolicy Galicyi.

*** **Nowy system lamp gazowych** zaprowadziło kółko kupców lwowskich. Lampy te dają światło zupełnie białe, podobne do elektrycznego. Jedna lampa nowego systemu, umieszczona przed jednym ze sklepów przy placu Trybunalskim, daje tyle światła, iż cały plac jest doskonale oświetlony, a miejskie latarnie gazowe wyglądają, jak kaganki naftowe. Magistrat ma zbadać ten rodzaj oświetlenia i gdyby okazał się praktycznym, zaprowadzi je na głównych placach i ulicach, pogrążonych obecnie w egipskich niemal ciemnościach.

*** **Śpiewaczka Brandt-Görtz**, primadonna opery nadwornej w Hanowerze, zmarła nagle w Kassel, przy rwaniu zęba. Przybyła ona do tego miasta dla odwiedzenia rodziców i męża, głównego maszynisty teatru miejscowego. Przed operacyą dentysta uśpić jej nie chciał, ze względu na jej tuszę i otłuszczenie serca, któremu podlegała. Natychmiast po wyrwaniu zęba, Brandt-Görtz zemdlała i nie można jej było docucić. Nastąpił aneurvzm serca. Śpiewaczka miała lat 32, w r. 1878 wystąpiła po raz pierwszy w teatrze w Kassel. W r. 1882 została zaangażowana do opery w Hamburgu, od r. 1891 była primadonną w Hanowerze. Głos jej był nadzwyczaj sympatyczny i dźwięczny.

*** **Surowość prawa.** Przed sąd kryminalny szwajcarski ma być pozwany niejaki Henker Mengis, pochodzący z kantonu Aargau, obwiniony o zamordowanie zbrodniarza Gotti w Lucernie. W kantonie wzmiankowanym, w procedurze kryminalnej trzymają się ściśle litery prawa, stosując karę śmierci za zabicie człowieka. Ponieważ Mongis zamordował człowieka, przeto, pomimo wyrządzenia wielkiej przysługi społeczeństwu przez zgładzenie groźnego bandyty, powinien być sądzony jako zwykły morderca. Zarząd kantonu Aargau powołał do rady kilku prawników, dla naradzenia się, czy nie możnaby zaniechać kryminalnego procesu.

*** **Ciekawa statystyka.** Według świeżo opublikowanej statystyki urzędowej, konsumcya spirytualij w Belgii przedstawia się jak następuje: W okręgu Mons, liczącym 44 gmin i 101,506 mieszkańców, znajduje się nie mniej ani więcej tylko 4,032 szynków, czyli przeciętnie na jeden szynk przypada 25,1 mieszkańców. Wykluczając z powyższego obliczenia miasto Mons i przyjmując pod uwagę same gminy, otrzymamy cyfrę jeszcze większą, a mianowicie na jeden szynk przypada 22,3 mieszkańców. Stokroć gorzej dzieje się w poszczególnych gminach belgijskich. W Euesmues i Flenu jeden szynk przypada na szesnaście mieszkańców, w osadzie zaś Havay, liczącej 853 mieszkańców, znajduje się 54 handli wódczanych, a zatem jeden przypada na 15,7 mieszkańców.

*** **Nie wszystkie małpy** czuć się na zimno. Jedna z nich, pomimo obecnych chłodów i niepogody, spaceruje po londyńskim ogrodzie zoologicznym. Należy ona do rzadkiego gatunku, zamieszkującego zimny klimat. Odznacza się ciepłem futrem. Pochodzi z górzystej okolicy Chin północnych. W tejsamej okolicy zamieszkuje również gatunek tygrysa, który, dzięki gęstemu i długiemu włosowi, jakim jest pokryty, zimna się nie obawia.

*** **Na wzmocnienie włosów**, według paryskiego „Figaro", najskuteczniejszą ma być mięszanina: 100 gramów olejku migdałowego, 25 gr. spirytusu, 2 gr. tynktury kantarydowej i 15 kropel olejku bergamutowego. Skłóciwszy płyn przed każdem użyciem, nacierać nim głowę, aby dobrze wsiąknął w skórę.

*** **Samowolny wymiar sprawiedliwości.** Węgierski konduktor pocztowy, Józef F., przybył w d. 16 b. m. do Wiednia dla przepędzenia świąt wielkanocnych i... w godzinę zaledwie po przybyciu dostał się do kozy. Stało to się tak: Pan F. przechadzał się po ulicach stolicy austryackiej z przyjemnem uczuciem człowieka, korzystającego z ośmiodniowego urlopu. Nagle pilną uwagę jego zwrócił pewien przedmiot, pomieszczony w wystawowem oknie sklepu złotniczego. Nie namyślając się długo, wszedł do sklepu i wskazał na jeden z zegarków, wiszących w oknie. Gdy mu takowy podano, schował go najspokojniej do kieszeni, mówiąc: „Na drugi raz nie kradnijcie zegarka porządnemu człowiekowi" i z temi słowy pragnął się oddalić ze sklepu. Naturalnie, poszkodowany jubiler nie chciał go puścić, pomimo, iż ten uporczywie twierdził, że zegarek jest jego własnością i przed rokiem został mu skradziony w Wiedniu. Pomimo zaprzeczeń ze strony jubilera, pan F. zegarka nie oddał i wyszedł ze sklepu. Oskarżono go tedy o kradzież i zaaresztowano. W sądzie pytał go sędzia: „Jak pan śmiałeś przywłaszczyć sobie cudzy zegarek?"— „Prześwietny sądzie, to mój zegarek" — odparł oskarżony. — „Gdyby nawet tak było, to należało go reklamować, ale nie odbierać jubilerowi."

---

51)

Carmen Sylva.

DEFICYT.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 90*).

Kathleen drżała na całem ciele.

Stary wziął się ponownie do swojej roboty.

— Czy pani krewna pana Toma?— spytał naraz.

— Tak jest.

— No, to pani może nie zawezwą. Czy pani była krewną i pani Vaughan?

— Tak.

— Biedna dama! i jej lepiej pod ziemią niż na ziemi. Dobranoc panience, proszę iść do domu, bo zimno zaczyna się robić. Czy się panienka nie boi?

— Nie... Dobranoc!

Kathleen powędrowała do grobu Gwynne'a. Usiadła z głową wspartą na dłoni i siedziała czas jakiś, aż usłyszała szybkie kroki, których odgłos zbliżał się, to znów oddalał. Przyjrzawszy się uważnie, poznała Temorę, która tarła spódnicę niby piorąc i przytem zcicha przyśpiewywała sobie.

Naraz zatrzymała się, podeszła do Kathleen i spojrzała jej w oczy tak blizko, że czoła jej niemal dotknęła. Potem odskoczyła i wydała przeraźliwy okrzyk.

Kathleen wstać chciała, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa.

W tej samej też chwili szalona rzuciła się na nią i obiema dłońmi schwyciła za gardło...

Wyrwać się nie było podobna, bo Temora była silniejsza, Kathleen zaś czuła, że tracić zaczyna powoli przytomność...

Nagle uderzył ktoś Temorę po ramieniu i zmusił ją do odjęcia rąk od gardła Kathleen.

Temora spojrzała przed siebie zdziwiona:

— Czy ty śmierć jesteś? — spytała tak spokojnie i obojętnie, jak gdyby nie myślała przed chwilą o uduszeniu.

— Ja jestem Ulla, czarownica, a jeżeli zaraz stąd nie odejdziesz, to ci zabiorę wszystką bieliznę i nigdy już prać nie pozwolę! A teraz, marsz, precz, do rzeki!

— Czemuż mnie nie udusiła — myślała Kathleen, gdy Ulla stała przed waryatką, ku rzece wyciągając dłoń i udając krzyk sowy, ażeby ją przestraszyć.

Kiedy Temora odeszła, stara powróciła do Kathleen.

— Tak, teraz jesteśmy obie!

— My? — spytała Kathleen.—Czyż cię przywoływałam, czarownico?

— Więc to jest podziękowanie za to, żem ci życie uratowała?

— Jeszcze ci mam za to dziękować? Tanio ci je oddam!

— Coś niezręczniejszego nad twoje ręce w życiu jeszcze nie widziałam! Tak się nie robi! Wszystko, wszystko przekręciłaś!... Wiem o wszystkiem i śmiać się muszę z twojej głupoty!

— Tak daleko zaprowadziła mnie twoja rada...

— Moja rada? Czy ja ci kazałam napój miłosny Tomowi dawać, kiedy był inny daleko lepszy na męża? Teraz wszystko djabli wzięli, moje dziecko, i męża i dom i ognisko własne!

— Wiem o tem, nie potrzebujesz mi mówić.

— Wiesz, ale nie zupełnie jeszcze się wyrzekłaś. Inaczej nie byłabyś tutaj, lecz u mnie. Dawno już czekam na ciebie.

— Na mnie? Czego ty chcesz odemnie?

— Masz zostać taką, jaką ja jestem.

Kathleen zerwała się przerażona, a Ulla roześmiała się na całe gardło.

— Nie, nie tak brzydką jak ja, moje dziecko... Prawdziwe czarownice są bardzo piękne, bo trzeba im tej piękności. Ja piękną jestem, jak zechcę i ty będziesz mogła używać twojej piękności, skoro mnie usłuchasz.

— Ja nie chcę piękności, ani niczego od ciebie.

— Ani jedzenia i picia?

Kathleen zamilkła.

— Tak, moje dziecko, jeść i pić trzeba, a lepiej ludziom chleb wydzierać, niż go wyżebrać! Jeszcze ich potem wyśmiać można i być bogatą i szczęśliwą. Tyś stworzona na czarownicę. Nie bądź głupią, pójdź ze mną, a nauczę cię mego rzemiosła. A nie chcesz zaraz, czekam na ciebie u siebie. Zawsze drzwi moje dla ciebie otworem.

I Ulla, śmiejąc się przeraźliwie, uciekła.

Tymczasem noc zapadała coraz głębsza, a Kathleen znużona przymknęła oczy.

Zaledwie usnęła, zdawało się jej, że wszystkie groby się pootwierały, że umarli z nich powstali i każdy z latarką w ręku podchodzi do niej i szepcze jej coś do ucha...

Zobaczyła i Edleen, która podeszła i szepnęła jej:

— Ratuj! Tom!..

(*D. c. n.*).

...— O! co to, to przepraszam pana sędziego! Ja jestem najlepszym sędzią dla siebie. Proces trwa całe nieki, a ja tylko jeden tydzień mogę siedzieć w Wiedniu." — „Z czego poznałeś pan swój zegarek?" — „Uważaj pan, panie sędzio, obie wskazówki są zepsute." — „Takich samych zegarków może być bardzo wiele. Pozywający utrzymuje, iż ten zegarek ma od lat kilku, podczas gdy panu skradziono zegarek zaledwie przed rokiem." — „Ja mogę przysiądz, że mówię prawdę." — Nie zwracając na to uwagi, sędzia skazał oskarżonego na 7 dni aresztu. — „Ależ, panie sędzio, tyle dni trwa właśnie mój urlop! Pozwólcie mi choć parę dni odpocząć i pohulać w Wiedniu! Odłóżcie mi karę do przyszłego roku. Przyjadę i odsiedzę." I to jednak nic mu nie poskutkowało — i biedny konduktor pocztowy cały urlop siedmiodniowy przpędził... w kozie.

⁂ **Tortury w Grecyi.** Korespondent ateński do „Pester Lloyd'a" opisuje, iż niedawno popełniona została w Atenach zuszczna kradzież klejnotów, która zwróciła powszechną uwagę. Nowy dyrektor policyi, podpułkownik Baidaktaris, chciał za jakąkolwiek cenę odkryć złoczyńców i rozkazał aresztować wszystkie podejrzane osobistości. Gdy z pomiędzy tych wybrano takich, którzy budzili największe podejrzenie, przystąpiono do wymuszenia na nich zeznania. Niebawem gazety zaczęły pisywać torturyy, jakim poddają aresztowanych, a dziennikarze, którzy uzyskali wstęp do więzienia policyjnego, opowiadali przerażające szczegóły o tem, co się tam dzieje. Wobec wzburzenia opinii publicznej, policya ogłosiła zaprzeczenie wszelkich podobnych pogłosek, teraz wszakże, gdy oskarżeni nie są już w jej rękach, prawda wychodzi na jaw. I tak, między innymi, niejaki Neri, któremu dyrektor policyi powiedział, że musi się koniecznie przyznać, inaczej bowiem policya będzie skompromitowana, bity był od poniedziałku do piątku trzy razy dziennie kijem, pełnym cierni; gotowano też w jego oczach olej i grożono, że zostanie wrzucą ciecza oblany. Następnie zamknięto go w ciemnej piwnicy, związano i zawieszono mu na szyi ciężką kulę żelazną. Czterech innych aresztantów związano i pozostawiono obnażonych przez całą noc podczas zimna na powietrzu. Za pożywienie otrzymywali solone ryby, przyczem wszakże odmawiano im wszelkiego napoju. Jeden z katowanych dopiero w rydzień po tych torturach powrócił do przytomności. Głowę ma pełną ran, które z powodu braku opatrunku jątrzą się; nogi i ręce jego są sine i obrzmiałe, a u jednej nogi złamano mu wielki palec. Policya tłomaczy się, że ów nieszczęśliwy sam się poranił, bijąc głową o ścianę.

⁂ **Czy nie zapóźno?** Pewne stadło małżeńskie, zamieszkałe w Brzeście (Francya), po przeżyciu z sobą lat 38, w tych dniach zażądało rozwodu. Mąż liczy 74, żona 78 wiosen. Za powód do sprawy rozwodowej podali... niezgodność charakterów! Potrzebowali wiele czasu, aby się o tem przekonać!...

⁂ **Trucicielka.** Jedna z izb sądowych finlandzkich skazała na ścięcie i spalenie niejaką Annę Saimio za otrucie męża swego, profesora kolegium w Tawastehus. 22-letnia trucicielka w roku 1890 wyszła za mąż za 30-letniego profesora Saimio. Ten ostatni był bardzo dobrym mężem i z wielką wyrozumiałością zachowywał się względem lekkomyślności swej młodej żony. Przyczyną otrucia była obawa przed mężem, na imię którego nikczemna kobieta sfałszowała czek na znaczną sumę. Przyczynę śmierci profesora i zbrodnię małżonki dopiero w miesiąc po pogrzebie męża udało się odkryć w sposób przypadkowy.

⁂ **Trzęsienie ziemi.** Z San-Francisco donoszą, iż w Woodwille, Sacramento i Waedwille dały się odczuwać silne trzęsienia ziemi. W miejscowości Dixon spustoszenia są bardzo znaczne. Wiele domów runęło. Ludność ucieka.

⁂ **Katastrofa.** W tych dniach zostały zalane kopalnie węgla pod Minersville w Pensylwanii; ośmiu robotników zginęło.

⁂ **Rózulca.** O zaciekłej polemice, toczącej się w świecie artystycznym Monachium, tameczne „Neueste Nachrichten" wyraziły się w sposób następujący: „Jaka jest różnica pomiędzy Afryką i... Monachium?" Odpowiedź: „W Afryce walują się wojownicy, a w Monachium wojują malarze"...

⁂ **Ułatwiła poszukiwanie!** Zosia zepsuła swą lalkę, odesłano ją więc do naprawy. Po kilku dniach, idzie z bona odebrać lalkę od majstra. Wśród wielu zniesionych do naprawy zabawek, lalki znaleźć nie mogą. Zosia uważa za właściwe objaśnić szukających:

— Nazywa się Julka...

TEATR i MUZYKA.

⁂ Dziś w teatrze „Victoria" odegraną będzie operetka Offenbacha, p. t.: „Piękna Helena", z panną Nowicką w roli tytułowej. Będzie to ostatnie w Łodzi przedstawienie operetkowe w kończącym się sezonie zimowym.

W środę rano personel operetkowy wyjeżdża do Piotrkowa i wykona tam dwie operetki: „Vice-Admirał" (środa) i „Karnawał w Rzymie" (czwartek).

Z Piotrkowa, w piątek rano personel operetkowy podąży do Włocławka, gdzie zabawi przez cały miesiąc maj. Szereg przedstawień we Włocławku rozpocznie „Ptasznik z Tyrolu". We Włocławku będzie jednocześnie przygotowywany repertuar na sezon letni w Warszawie.

Personel komedyowy teatru łódzkiego da jeszcze kilka przedstawień w Łodzi, po których wyjedzie do Piotrkowa i zabawi tam do chwili ukończenia restauracyi w letnim teatrzyku p. Sellina.

Przed wyjazdem do Piotrkowa personelu komedyowego, odegrane będą jeszcze w teatrze Victoria dwie nowości: na benefis pani Trapszowej „Kłopoty pana Travetti" (w sobotę), wyborna komedya obyczajowa i „Dom waryatów" (w niedzielę), arcywesołą farsa z francuskiego, ciesząca się wielkiem powodzeniem na scenie teatru Małego w Warszawie.

⁂ W paryskim teatrze l'Ambigu, odbywają się próby ze sztuki p. Stanisława Rzewuskiego, zatytułowanej „Le justicier".

Jubileusz odkrycia Ameryki.

W roku bieżącym upłynie czterysta lat od chwili, w której śmiały żeglarz genueński, Krzysztof Kolumb i towarzysząca mu załoga statku Santa Maria, ujrzeli brzegi Ameryki.

Nietylko Stany Zjednoczone, lecz cała niemal Europa przygotowuje się do obchodu tego jubileuszu. W Anglii, Niemczech, we Włoszech i Hiszpanii, krzątają się około urządzenia mniej lub więcej świetnych uroczystości.

Francya nie pozostaje w tyle. Z dzienników paryskich dowiadujemy się, że dziś już za bramami stolicy, na gruncie zajmowanym niegdyś przez słynnego Buffalo-Bill, przechodnie ze zdziwieniem patrzą na w oczach ich rosnące miasto dziwnej struktury, z pośród którego wystrzela wieżyca kościoła, dźwigająca w swem wnętrzu cztery wielkie dzwony bronzowe.

Miasto to podzielone na części, niepodobne do siebie pod względem architektonicznym — to cała historya Ameryki, od chwili jej odkrycia. A więc chwilę tę oznacza wyborna reprodukcya okrętu Santa-Maria. Dalej wśród grupy domów starej Floryda wznosić się będzie sławna katedra św. Augustyna, zbudowana w r. 1592, następnie stary Boston, z oryginalnym swym ratuszem, w roku 1647 postawionym, wreszcie New-York, a raczej część Broadway'u z 1792 r., z holandzkiemi domami, traktyerniami i City Gate.

Niedość na tem... W domach tego zaimprowizowanego grodu urządzone będą sklepy, w których sprzedający najróżnorodniejsze towary, nosić będą kostyumy odpowiednie do czasu, jaki część miasta przedstawia.

W katedrze umieszczonem będzie muzeum, w którem przedstawione będą ważniejsze sceny z życia Kolumba i loch więzienny, który był mu nagrodą za odkrycie nowego świata, o którym marzył jeszcze Seneka.

W czasie uroczystości jubileuszowych, na pokładzie statku Santa-Maria, przedstawionem będzie przez trupę mimików, według ułożonego scenaryusza i z odpowiednią muzyką, wyładowanie Kolumba i załogi, na amerykańskie brzegi.

Robotami kieruje architekt, którego talent chlubnie już jest znanym z odtworzenia w r. 1889 na placu Marsowym (Champ de Mars) gmachu dawnej Bastylii.

(?)

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 kwietnia. (Ag. płn.). „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że na posiedzeniu połączonych: komitetu ministrów i departamentu ekonomii państwowej, zadecydowano, według projektu ministra komunikacyi, przejście kolei warszawsko-terespolskiej na rzecz skarbu. Cały majątek kolei, kapitał zapasowy, gotowizna i budowle przechodzą na własność skarbu. Akcyonaryusze otrzymają odpowiadającą akcyom rentę 5-procentową, niepodlegającą podatkowi od kuponów. Przejście nastąpi d. 1-go czerwca.

Petersburg, 23 kwietnia. (Ag. półn.). Od dnia 8 (20) do 10 (22) b. m. do komitetu specyalnego wpłynęło prawie 10,000 rub., w tem 4,000 rub. dochodu z koncertu w korpusie marynarki. Od dnia 26-go października (7-go listopada) r. z. do 1 go (13) marca r. b. przewieziono 78,245,281 pudów zboża w zastosowaniu ulg i taryf zniżonych.

Petersburg, 24 kwietnia. (Ag. półn.). Bank handlowy wołżańsko-kamski dał 45 rub. 50 kop. dywidendy na akcyę.

Poznań, 22 kwietnia. Wychodźtwo robotników do Niemiec zachodnich zmniejszyło się znacznie w ostatnich czasach.

Lwów, 23 kwietnia. Na podgórzu karpackiem śnieg leży na stopę. Komunikacye z powodu zamieci śnieżnych poprzerywane.

Berlin, 23 kwietnia. „Vossische Ztg." donosi, że czterdziestoletni następca tronu luksemburskiego ma wkrótce zaręczyć się z dwudziestoletnią siostrą cesarza Wilhelma, Małgorzatą.

Berlin, 23 kwietnia. Dzisiaj po południu w „Berliner Theater" wybuchnął pożar, który wkrótce ugaszono. Szkody nieznaczne.

Berlin, 23 kwietnia. Książę Bismark cierpi na silną newralgię.

Berlin, 22 kwietnia. Kanclerz Caprivi zamierza jutro udać się do Karlsbadu.

Szwaryn, 22 kwietnia. Wielka księżna Aleksandryna, siostra zmarłego cesarza Wilhelma, wczoraj wieczorem zmarła nagle na paraliż serca.

Wiedeń, 22 kwietnia. W Węgrzech południowych spadły silne śniegi.

Budapeszt, 23 kwietnia. Śniegi i mrozy naprzemian z gradem poniszczyły w wielu okolicach Węgier zasiewy.

Paryż, 22 kwietnia. Kacyki murzyńskie witają z radością Dybowskiego i zawierają traktaty. Rozbite hordy ścigał Dybowski przez las 120 kilometrów długi i wielu jeszcze wyłowił.

Paryż, 22 kwietnia. „Intransigeant" donosi, że dahomejczycy zdobyli Porto Novo. Wiadomość wątpliwa. Natomiast jest rzeczą pewną, że król Behanzin więzi jedenastu francuskich zakładników.

Paryż, 24 kwietnia. (Ag. półn.). Dziś wieczorem zaczną się w Lille uroczystości rusko-belgijskie na korzyść ruskich gub., nieurodzajem dotkniętych, oraz na korzyść ofiar katastrofy w Antwerpii. Uroczystość zacznie się capstrzykiem wojskowym przy oświetleniu za pomocą pochodni.

Londyn, 23 kwietnia, (Ag. (półn.) Z Benares telegrafują, że tam grasuje cholera. Na 180 chorych zmarło 130.

Madryt, 22 kwietnia. Mrozy ścięły bujną już wegetacyę. Znaczne szkody.

Rzym, 23 kwietnia. Rada ministrów postanowiła pokryć niedobór piętnastoma milionami oszczędności i piętnastoma milionami podatków, wliczając w to monopol zapałek. Okupacya Afryki ma być ograniczoną do Massawy.

Bukareszt, 22 kwietnia. Zaręczyny rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Maryą edymburską nastąpią dopiero w maju.

Hermanstad, 22 kwietnia. Wczoraj dwa silne trzęsienia ziemi nawiedziły okolicę tutejszą.

Filadelfia, 24 kwietnia. (Ag. półn.). Dziś odpłynął do Rygi parowiec „Conemaugh" z nowym zapasem żywności dla dotkniętego nieurodzajem ludu ruskiego.

New-York, 23 kwietnia. W Texas orkan zmiótł dwa miasta i spustoszył wielkie lasy.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 23-go kwietnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 48.15, 12½, 10, 05, 07½ kup.; Londyn (3 m.) 9.76½, 77, 77½ kup.; Paryż (10 d.) 39.10 kup.; Wiedeń (8 d.) — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 98.10 żąd.; takież małe 98.00 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 102.25 żąd., —.— kup., III emisyi 103.50 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlach. —.— żąd., —.— kup.; 5% ruska poż. premiowa z 1864 roku I-ej emisyi —.— kup.; takaż z 1866 r. II-ej emisyi —.— kup.; 5% pożyczka wewnętrzna seryi I-ej —.— żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.50 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi duże 102.60 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 102.00 żąd., 101.80 kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.75 żąd., —.— kup., II-ej seryi 102.60 żąd., —.— kup., III-ej seryi 102.35 żąd., —.— kup.; IV-ej seryi 101.40 żąd., V-ej seryi 101.40 żąd., —.— kup.; 5% obligi m. Warszawy duże 100.35 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne m. Łodzi I-ej seryi —.— żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi —.— żąd., —.— kup., IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina —.— żąd., takież miasta Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie długie —.— żąd.; 5% takież krótkie —.— żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2½%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 159.7, warsz. I i II 29.0, Łodzi 226.9, listy likwidacyjne 149.9, pożyczka premiowa I 131.9, I 52.8

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 23	Z dnia 25
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48 15	48 27½
na Londyn za 1 £.	—.—	—.—
na Paryż za 100 fr.	—.—	39.12½
na Wiedeń za 100 fl.	82.10	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob	98.10	98.25
Ruska pożyczka wschodnia	102.25	102.35
4% poż. wewn.	95.50	95.35
Listy zast. ziem. Seryi I A B.	102.60	102.75
„ „ „ III A B.	102.—	102.10
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.75	102.75
„ „ „ V.	101 40	101 50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	207.65	208.35
„ „ na dostawę	207.75	208.50
Dyskonto prywatne	1¾%	1¾%

MONETY i BANKNOTY

	Not. urzęd.	nieurz.
Kupony celne	157¼	—
Marki niemieckie	—.—	—.—
Austryackie banknoty	—.—	—.—
Franki	—.—	—

	48¼	
	82¼	
	30¼	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 24 kwietnia:

W parafii ewangelickiej. 1: Juliusz Hampel z Anną Julianną Tröger.

Zmarli w dniu 24 kwietnia:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 9, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 3, a mianowicie: Paulina Karpińska, lat 43, Rozalia Grzegorzewska, lat 27, Maryanna Smaraŷk, lat 31.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3 dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2 kobiet 1 a mianowicie: Feliks Stark, lat 57, Bogumił Rosenfeld, lat 64, Paulina z Langów Hanke, lat 33.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 2 w tej liczbie chłopców 1 dziewcząt 1 dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 3 kobiet — a mianowicie: Liber Markus, lat 22, Szaja Wigdorowicz, lat 55, Lewek Frenkel, lat 63.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stacyę pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy zwyczajne.

Edwardowi Harbich z Berlina, Juliannie Walter z Tomaszowa, Adolfowi Martinowi z Warszawy, Szmulowi Szwarcbartowi z Londynu, Władysławowi Grafczyńskiemu ze Szczebrzeszyna, Joelowi Kon z Warszawy, Józefowi Kacprzak z Czemerlejewa, Joannie Finster, Dawidowi Neuhaus z Warszawy, Katarzynie Gallak z Wrocławia, Marszelowi, Millerowi z Warszawy, Pawłowi Fritsche z Wrocławia, Binderowi i Długoszewskiemu z Moskwy, Edwardowi Mullerowi z Niemiec, Ferdynandowi Szpekt miejscowe, Piotrowi Matawtynowi z Kamieńskiego mostu, Handzi Korengold z Włodawy, Michałowi Domaniewskiemu ze Stupcy, J. Zachertowi z Warszawy, Franciszkowi Prajsowi z Podlębic, Ludwikowi Millerowi ze Zdańskiej Woli, Teodorowi Rajterowi z Władykaukazu, Helenie von Brinken, Reinholdowi Bone z Warszawy, Emmie Szmitz miejscowe, Beryszowi Kon z wag. poczt. № 26, Ludwikowi Rusmanowi miejscowe, Karpowi Terechowi z wag. poczt. № 15, S. A. Frenklowi z Tomaszowa raw., Michałowi Bykowskiemu z Warszawy, Karolowi Lewkowiczowi z Ostrów, Berkowi Rudnikowi z Ozorkowa, Herszowi Herszlikowiczowi z Rawy, Wincentemu Dzitkowskiemu z Chersonia, L. J Freimanowi z Ananiewa, Józefie Tulczyńskiej z Warszawy, M. G. Gitlinowi z Ziembina, Władysławie Marcińskiej z Chomia, Samuelowi Hampel ze Stawiszyna, I. J. Braunowi z Dynaburga, Maryi Elster z Austryi, Janowi Wojciechowskiemu z Makowa, Kszawerze Blachowicz dla Salomei Nerman z Orenburga, Natanowi Kanowi z Warszawy, Moszkowi Margulisowi z Zawichostu, Siemionowowi z Bordeaux, Asłanidi z Drezna, Adolfowi Gutfreundowi z Noworadomska.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. F. Müller, Schoschkin, Hirschhorn, Ruff i Pechkranz z Warszawy, C. Hülsenbusch z Elberberfeldu, A. Peltzer z Moskwy, J. Offenbacher i Minlos z Petersburga, H. Eitelberg z Mitawy, S. Wulfson z Windawy.

Hotel Victoria. M. Landau ze Służewa, Piotrowicz z Kalisza, A. Strzeszewski i L. Ortwein z Warszawy, M. Cepeusz z Żoraŷ, A. Bialer z Nowo-Aleksandryi, W. Silberstein i F. Glocbeke z Piotrkowa, Cyrański z Sieradza, A. Polański z Łodzi, Ch. Mitnik z Berdyczewa.

Hotel Polski. J. Grossman z Warszawy, K. Kuske ze Zd.-Woli, M. Wunderlich z Chemnitz, W. Finkelstein z Petropawłowska, Epstein z Sieradza, Lurezyński z Podlesic, Brachweld z Kalisza, Zielonko z Miłowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	1. —	8	30	10	15	4	30	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	5	55	7	35	1	20	5	55	9	35	
przychodzą											
do Koluszek	6	55	8	39	2	30	7	05	10	46	
„ Skierniewic	8	05			4	30	8	29			
„ Warszawy	10	05			6	45	10	20			
„ Aleksandrowa	1	35			9	—					
„ Piotrkowa			9	52	3	53	10	30	12	42	
„ Graniey			2	35	9	15			4	15	
„ Sosnowca			2	50	9	45			4	50	
„ Tomaszowa			10	15					4	10	
„Bzina			2	01					4	48	
„Iwangr.			6	—					9	58	
„Dąbrowy			8	21					1	02	
„ Petersburga							10	38			
„ Moskwy	10	58							4	33	
„ Wiednia			5	30	7	52			4	50	
„ Krakowa			5	25					7		
„ Wrocławia			9	19					10	16	
„ Berlina	5	48	6	13	6	26			5	35	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Upraszam się Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na firmę i znak fabryczny.

OŁÓWKÓW pierwszej, czysto swojskiej fabryki pod firmą **St. Majewski i S-ka** w Warszawie.

Niektórzy sprzedający bowiem zalecają ołówki za granicą. Adres fabryki: ul. **Złota 61 w Warszawie.** 184—10

Marka fabryczna

ASTMY i KATARY

leczą się przez użycie Rarek i proszku tak zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ, KASZLE, KATARY, NEWRALGIE

W Paryżu: sprzedaż hurtowa **J. Espic, ul St-Lazare 20;**

w Łodzi: w aptece **Jana Spokorny.**

Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. Medal złoty na Wystawie 1889 r. w Wiedniu (Prawdziwe) 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przed nim. Astmin (Klasa 45).

767—26

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We wtorek, 26 kwietnia 1892 r.

Piękna Helena

Operetka komiczna w 3 aktach, muzyka Offenbacha.

Kupiec

obecnie

prokurent i zastępca administratora

jednej z większych fabryk maszyn w Warszawie, zdolny buchalter, posiadający w tym kierunku długoletnią praktykę, radby zająć **odpowiednie stanowisko w większym zakładzie przemysłowym w Warszawie** lub na prowincyi.

Referencye poważne.

Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń p. p. **Rajchman i Frendler**, Senatorska 26 dla „Przemysłowca". 831—2

POTRZEBNE są

zdolne panny i uczennice

za dobrem wynagrodzeniem do MAGAZYNU

Stanisława Daleszyńska

ul. Piotrkowska № 92, gdzie cukiernia Szterna. 813-3

UCZEŃ

z ezterо klasowem filologicznem wykształceniem, POTRZEBNY jest do **składu aptecznego S. Klossowskiego,** Piotrkowska № 520. Wiadomość co do warunków na miejscu. 827—3

POTRZEBNI są

uczniowie

do pracowni **rzeźbiarskiej**

L. Wąsowskiego

w Łodzi, Konstantynowska N. 19. 835—1

DENTYSTA

J. HABERFELD

ul. **Piotrkowska № 59,** dom S-rów Mineberg obok W-go Lorenza. **Plombowanie. Sztuczne zęby. Operacye bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 432-75

Zaginął paszport,

wydany z gminy Piątek, powiatu łęczyckiego, na imię Hersza Łejb Rubin.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym. 826—

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Tekli Rak.

Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w tutejszym Magistracie. 836—

Dnia 24 b. m.

zgubiono

pomiędzy stacyą drogi żelaznej Aleksandrów pograniczny, a stacyą Łódź familijny **paszport** zagraniczny, wydany na imię Alberta Schmitza.

Znalazca raczy oddać takowy do kantoru p. Ferd. Göldnera, gdzie otrzyma rs. 1 nagrody. 837—3

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Lututów, powiatu wieluńskiego, na imię Tomasza Kuźnika.

Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tutejszym magistracie. 839—

Lecznica dla zwierząt i wzorowa KUŹNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 821-e. 222-150 **Warikoff i Kwaśniewski.**

Z powodu koniecznego wyjazdu za granicę jest do SPRZEDANIA

PRALNIA

z całem urządzeniem z wyrobioną liczną klientelą. Kontrakt do 1 lipca 1893 roku. Komorne zapłacone do 1 lipca. Wiadomość na miejscu, ulica Wschodnia № 67 w pralni. 814—3

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż na przewóz smarów nafcianych wszelkiego rodzaju i dystylatów nafcianych od wymienionych w taryfie stacyj dróg żelaznych Moskiewsko-Niżegorodzkiej i Moskiewsko-Jarosławskiej do stacyj Granica i Sosnowice drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Moskwę Brześć-Łuków-Iwangród, wprowadza się z d. 22 kwietnia (4 maja) r. b. aż do odwołania nowa taryfa wywozowa, zamieszczona w № 310 „Zbioru Taryf" pod N 4540. 830—

Apteka, poczta, telegraf, sklepy, 2-ie restauracye.

ZAKŁAD LECZNICZY

NAŁĘCZÓW

5 godz. od Warszawy, 1 godz. od Lublina, 4 wiorsty od stac. kol. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

W zdrowej i malowniczej miejscowości, urządzony wykwintnie i wygodnie. Środki lecznicze: 1) **Instytut hydropatyczny** urządzony wzorowo z zastosowaniem elektryczności, massażu, wód mineralnych i kuracyi dyetetycznej, cały rok otwarty pod kierunkiem D-ra Chmielewskiego i D-ra Rębielińskiego, 2) **Łazienki do kąpieli** żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, odpowiadających morbadom w Franceusbadzie, igliwiowych i wszelkich sztucznych. Woda Nałęczowska odpowiadająca źródłom żelazistym w Spa, gimnastyka lecznicza, kumys, kefir i t. d **w sezonie letnim** od 15 maja do 15 października.

W Nałęczowie leczą się skutecznie: choroby nerwowe, żołądka, kiszkowe, katary dróg oddechowych, wycieńczenia, otyłość, blednica, choroby kobiece i t. d. W letnim sezonie wspólnie ze stałymi lekarzami, konsultują specyaliści: Dr. Chełchowski, Doliński, Nussbaum i asystent Dr. Sacewicz

Całodzienne utrzymanie z kuracyą **od 3 rubli,** w sezonie zimowym ceny zniżone. Bliższych objaśnień udziela administracya Zakładu w Warszawie **Dr. W. Lasocki,** Plac Aleksandra № 10 mieszkania 9. 834—7

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że od dnia 1 maja n. st. r. b. płacić będzie procenty w stosunku rocznym od wkładów czasowych, jak następuje:

Za wkłady za natychmiastową wypłatą 3%

Z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem:

Za wkłady niżej rs. 300 4½%

„ „ wyżej „ 300 4%

Zarząd.

840—3

WYROBY

Optyczne, Chirurgiczne

i t. p. poleca

A. DIERING, OPTYK

w Łodzi, ulica Piotrkowska 277.

68—0

STAN RACHUNKÓW

Banku Handlowego w Warszawie

po dzień 31 marca 1892 roku.

		w WARSZAWIE	w PETERSBUR.	OGÓŁEM
	Stan Czynny.			
1	Gotowizna w kasie	762,002 06	554,593 08	1,316,595 14
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	650,024 41	1,081,905 44	1,731 929 85
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	5,413,576 83	1,604,340 —	7.017,916 83
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących	45,641 95	1,499 37	47,984 32
5	Skup sola-weksli, zabezpieczonych papierami publicznemi lub hypoteką	353,345 —	12 ,252 —	473,597 —
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów	2,131,988 98	2,917,101 07	5.049,090 05
7	Moneta brzęcząca stanowiąca własność banku	2,594 01	7,027 60	9,621 61
8	Papiery publiczne własne	2,317,762 05	428,726 66	2,746,488 71
9	Traty i weksle na zagranicę nabyte na własny rachunek.	163,079 04		163,079 04
10	Uposażenie filii banku	2,000,000 —		2,000,000 —
11	Korespondenci	5,074,• 82 76½	867,887 15	5,941,969 91½
12	Rachunek z oddziałem banku	3,103,369 57		3,103,369 57
13	Weksle protestowane	26,703 40	8,858 31	35,561 71
14	Wydatki bieżące z r. 1891	147,906 15	98,801 22)	
	z r. 1892	35,856 76	19,692 54)	302,256 67
15	Wydatki zwrotne	22,091 95	12,998 83	35,090 78
16	Koszta organizacyi			
17	Nieruchomość	140,187 11		140,187 11
18	Rachunki przechodnie	478,387 83	418,998 05	897,385 88
		22,868,599 86½	8,142,681 32	31.011,281 18½
	Stan Bierny.			
	Kapitał zakładowy	6,000,000 —		6,000,000 —
1	Uposażenie filii banku		2,000,000 —	2,000,000 —
2	Fundusz rezerwowy	1,376,380 73		1,376,380 73
3	Rezerwa specyalna	150,000 —	— —	150,000 —
4	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacye	7,946,397 09	1,796,706 70	9,743,103 79
5	Korespondenci	6,071,336 60½	925,561 76	6,996,898 36½
6	Rachunek z oddziałem banku		3,103,369 57	3,103,369 57
7	Traty przez bank akceptowane	—	19,773 98	19,773 98
8	Dywidenda od akcyi banku niepodniesiona	1,038 75	— —	1,038 75
9	Procenty, przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj	3,448 —	604 83	4,052 83
10	Procenty i komis z r. 1891	499,315 31	212,884 76)	
11	z r. 1892	86,343 39	33,353 78)	831,927 24
	Rachunki przechodnie	734 309 90	50,425 94	784,735 93
		22,868,5•9 86½	8,142,681 32	31,011,281 18½
	Weksle do inkasa			
	Towary w komis oddane	1,199,375 —	11,968 50	1,211,343 50

832-1

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, podaje do wiadomości, że niżej wymienione a przez interesantów do dnia 4 (16) kwietnia 1892 roku niewykupione towary, w razie niezgłoszenia się właścicieli przed terminem wskazanym w § 90 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy ogólnej dla dróg żelaznych Rosyjskich, sprzedane będą przez publiczną licytacyę na st. tow. Łódź po upływie 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№ № listu frachtowego	Data przybycia rok, miesiąc i dzień	Stacya wysyłająca	Nazwisko wysyłającego	Nazwisko odbierającego	Sztuk	Rodzaj towaru	WAGA pudy	i funty
	1892							
3639	luty 7 (19)	Warszawa pośp.	Kohn	okaziciel	1	części maszyn	—	18
11789	„ 5 (17)	Warszawa z.	Schmidt	„	1	syrop kartoflany	1	30
11792	„ 5 (17)	„	Cyto	„	1	podkowy	9	5
12487	„ 7 (19)	„	Junkist	„	8	pszenna mąka	39	—
12875	„ 8 (20)	„	Polirstock	„	1	ołów wstanie surowym	3	30
14487	„ 14 (26)	„	Zakulnik	„	1	galanteryjny	1	35
15210	„ 17 (29)	„	Fuks	„	1	wódka	5	—
15388	„ 17 (29)	„	Landau	„	8	goździe drewniane	8	30
15432	„ 17 (29)	„	Cerer	„	1	obrazy	2	5
742	stycznia 30 (lutego 11)	Warszawa m.	Jasnstein	„	1	narzędzia	—	28
770	„ 31 (12)	„	Zejdel	Unkel	1	koniak	6	6
774	„ 31 (12)	„	Ginsburg	okaziciel	1	pończochy	5	37
800	luty 2 (14)	„	Elonger	„	1	galanteryjny	—	24
923	„ 7 (19)	„	Portner	„	1	„	—	28
904	„ 7 (19)	„	Kohn-Błaszkows	„	1	maszyna do szycia	1	—
961	„ 10 (22)	„	Zejdel	Duszkiewicz	2	koniak	16	12
1070	„ 14 (26)	„	Kabacznik	okaziciel	1	soda oczyszczona	—	30
19	stycznia 21 (lutego 2)	Lublin	Fuks	„	2	skóry wyprawne	9	12
20	„ 21 (2)	„	Ekspedycya	„	3	wata bawełn. pras.	10	30
„	„ 21 (2)	„	„	„	4	bawełna buchorska p.	8	34
1094	„ 29 (10)	Połowna	Pulwerman	„	3	groch i bób	16	16
849	lutego 5 (17)	Grodno	B-cia Landau	„	2	skórzany towar	15	10
1860	„ 10 (22)	Ryga	Prowodnik	„	14	wyroby gumowe	97	20

818—3

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki

IMPERIAL w Warszawie

poleca się **konneserom jako doskonały i zdrowy napój.**

Analizy WW. Prof. Milicera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial" nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francyi i, że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo nizką. Koniak „Imperial" jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorym rekonwalescentom.

Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
J. B. Wężyk, Nowy Rynek.
M. Łaszkiewicz, ulica Cegielniana
Hartman, ulica Piotrkowska.
S. Zarzecki, ulica Południowa № 11.
Semelke, ulica Piotrkowska.
Karwowski, ulica Konstantynowska.
A. Houk, ulica Piotrkowska.
Berman, „
J. Preisler, „ № 163.
Szejnert, „
Thursz Bracia, „ 1883-25

PRAWDZIWE WODY

VICHY

są źródła należące do rządu francuskiego.

Administracya:

8 BOULEVARD MONTMARTRE w Paryżu.

CELESTINS leczą zwir w moczu i słabości pęcherza.

GRANDE GRILLE słabości wątroby i narząd żółciowy.

HOPITAL słabości żołądka.

Czerpano pod nadzorem reprezentanta rządowego.

PASTYLKI i SOLE NATURALNE

Sprzedawane w pudełkach metalowych z pieczęcią Kompanii.

Cena pudełek 1 fr., 2 fr. i 5 fr.

W Łodzi, w Instytucie wód mineralnych P. M. Spokornego i u P. Lipińskiego. 765—26

ZGINĘŁA

suka, wyżlica,

szaro żółtej maści z bronzowemi plamami. Wabi się „Dwójka".

Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić do p. G. Petera, ulica Piotrkowska N 277, za wynagrodzeniem, 839—2

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Kniekowiecki Дозволено Цензурою 13 Апрѣля 1892 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".